

Sygn. akt: I C 752/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Człuchowie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Sylwia Piasecka
Protokolant:	p.o. protokolanta sądowego Agnieszka Wysmyk

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2020 roku w Człuchowie

na rozprawie

sprawy

z powództwa B. M.

przeciwko W. P.

o roszczenie z umowy dożywocia

1. oddała powództwo,
2. nie obciąża powódki B. M. (1) kosztami procesu.

Sygn. akt I C 752/19

UZASADNIENIE

P. H. M., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, złożyła pozew przeciwko W. P. o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej pomiędzy powódką a pozwanym oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 29 sierpnia 2014 roku przed notariuszem sporządzony został akt notarialny, zgodnie z którym powódka – B. M. (2) przeniosła udział $\frac{1}{2}$ części we współwłasności nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy w Człuchowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), która stanowi zabudowaną działkę nr (...), na rzecz pozwanego W. P.. Na przedmiotowej działce posadowiony jest jednorodzinny budynek mieszkalny, murowany, kryty dachówką o całkowitej powierzchni zabudowy około 87 m², a zajmowana przez powódkę powierzchnia użytkowa wynosi około 60 m² oraz murowany budynek gospodarczy o powierzchni zabudowy 51 m². Pozwany – W. P. zobowiązał się zapewnić B. M. dożywotnie świadczenia, a w szczególności pełne utrzymanie dożywotnika polegające na zapewnieniu jej mieszkania w miejscu dotychczasowego jej zamieszkiwania, obejmującego zajmowane przez nią pomieszczenia na pierwszym piętrze budynku, dostarczyć jej wyżywienie, ubrania, światła, opału, oprania jej, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie, sprawieniu własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom, a w razie konieczności związanej

ze stanem jej zdrowia przyjąć jako domownika. Powódka podkreśliła, że wartość udziału w nieruchomości wynosi kwotę 30.000,00 złotych.

Powódka podniosła nadto, że pozwany od samego początku nie wypełnia nałożonego na niego umową o dożywocie zobowiązania względem powódki. Od samego początku powódka, mimo podeszłego wieku, sama się utrzymuje. Owszem mieszka w miejscu dotychczasowego zamieszkania, niemniej jednak wszelkie obowiązki dnia codziennego polegające na zapewnieniu sobie wyżywienia, ubrania, opłaceniu mediów w postaci światła, zakupu opału, prania, pielęgnacji w chorobie, zapewnia sobie sama. W zakresie tych czynności może liczyć jedynie na sąsiadów, którzy czynią jej zakupy, pomagają w sprzątanii czy też organizują opiekę medyczną i pielęgnują w trakcie choroby. Pozwany kompletnie nie interesuje się losem powódki. Wręcz przeciwnie zaniechał kontaktu, a nawet dopuścił się wypłaty środków z konta powódki, bez jej zgody. Nawet za prace remontowe budynku oddanego w dożywocie zapłacić musiała powódka.

Powódka podkreśliła nadto, że korzyść z umowy odniósł tylko pozwany, w szczególności uzyskując majątek, natomiast ona poniosła tylko straty, a mianowicie pozostała bez majątku, opieki i świadczeń wynikających z umowy oraz stałych środków do życia. Tym samym sens zawartej umowy nie istnieje.

W odpowiedzi na pozew pozwany oświadczył, że podniesione w pozwie zarzuty w stosunku do jego osoby są nieprawdziwe, całkowicie mijają się z faktyczną sytuacją oraz godzą w jego dobre imię. Zaznaczył, że sam pozew i jego treść stanowi dla pozwanego ogromne zaskoczenie i wywołuje poczucie smutku i rozczarowania. Pozwany wniósł o odrzucenie pozwu w całości.

W uzasadnieniu wskazał, że z powódką łączy go znajomość od lat 90 – tych XX wieku, kiedy to pracowała ona jako nauczycielka w szkole podstawowej w miejscowości W., gdzie uczyła jego dzieci i mieszkała w domu nauczyciela. Z uwagi na sytuację życiową powódki, została ona otoczona przez pozwanego i jego świętej pamięci żonę K. opieką, co było spowodowane zwykłą ludzką troską bez jakichkolwiek zobowiązań czy roszczeń. Z upływem czasu powódka stała się bliskim członkiem rodziny pozwanego, a pozwany i jego małżonka pomagali jej zawsze kiedy zwróciła się o to, a także organizowali podróże do siostry bez jakichkolwiek kosztów z jej strony, zapewniali opiekę w przypadku wizyt szpitalnych. Relacje stron oparte były na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Pozwany pomagał również powódce, kiedy osiągnęła ona wiek emerytalny i zdecydowała się przeprowadzić do siostry, w kompleksowej przeprowadzce i pomógł w zagospodarowaniu w nowym miejscu. Od tego czasu relacje nie ustały i w dalszym ciągu były utrzymywane. Pozwany podniósł, że z uwagi na swoją sytuację zawodową – pracował jako kierowca w transporcie krajowym, wielokrotnie w ciągu roku odwiedzał powódkę, przy okazji wykonując rozmaite prace konserwacyjne w obrębie ich nieruchomości, z którymi powódka nie mogła sobie poradzić. Na życzenie powódki pozwany organizował również podróże i zapewniał nocleg, kiedy chciała ona odwiedzić swoich znajomych z pracy. Również wspólnie z żoną pomagał przy organizacji pogrzebu jej siostry, która zmarła w 2012 roku. Następnie wspólnie z małżonką zajął się zabezpieczeniem dalszej egzystencji powódki, załatwiając sprawy spadkowe. Pozwany zaznaczył również, że chcąc pomóc opłacił wymianę stolarki okiennej w mieszkaniu powódki i opłacił remont łazienki.

Pozwany przyznał, że w 2014 roku, po śmierci jego małżonki, powódka bez jakichkolwiek nacisków z jego strony zdecydowała się przenieść na pozwanego własność nieruchomości na podstawie umowy dożywocia. Jako osoba bliska, знаła od lat jego status zawodowy oraz zasoby pieniężne jakimi dysponuje. Pozwany zaznaczył, że w dalszym ciągu kilkakrotnie w ciągu roku odwiedzał powódkę, a przy okazji każdej wizyty robił zakupy i zostawiał jej kwoty pieniężne w wysokości kilkuset złotych na wydatki typu opał, prąd, itp. Pozwany podkreślił, że nie dysponuje żadnymi pokwitowaniami, bo wówczas do chwili obecnej nie wiedział, że mogą być kiedykolwiek potrzebne. Wskazał nadto, że podczas swoich wizyt wykonywał prace porządkowe w obrębie nieruchomości, niezbędne naprawy i pomagał sprzątać mieszkanie.

Pozwany wskazał, że w 2017 roku pojawił się nowy lokator w budynku, pan L., który zajmował parter. Od początku wykazywał postawę roszczeniową, przeszkadzał mu pies, którym opiekowała się powódka, twierdził iż robią „dużo hałasu”. Ponadto prowadził „jakieś” naprawy bez konsultacji z powódką, a następnie wzywał ją do zapłacenia

rachunków, gdyż w przeciwnym razie będzie dochodził części kosztów w drodze sądowej. Gdy pozwany otrzymał taką informację od powódki, to poinformował sąsiada aby wszelkie sprawy związane z nieruchomością załatwiał z nim i nie niepokoił sąsiadki. W tym celu pozwany podał kontakt do siebie i co jakiś czas otrzymywał informacje, że należy zrobić mnóstwo rzeczy, w których kosztach powinienem uczestniczyć. Oczywiście część rzeczy była zasadna, część natomiast stanowiła subiektywne odczucia pana L., i była przez pozwanego negowana. Wielokrotnie także pozwany prosił, aby powódka przeprowadziła się do niego, gdyż ze względu na odległość i ciągłą aktywność zawodową oraz swój wiek, nie zawsze jest w stanie być osobiście, a po śmierci żony może zapewnić dobre warunki bytowe. Powódka odpowiadała, iż czuje się dobrze, w pełni sił i nie chce zmieniać otoczenia, natomiast pozwany szanował jej decyzję, aczkolwiek swoją propozycję ponawiał co jakiś czas. Oczywiście oprócz wizyt pozwany ciągle utrzymywał z powódką kontakt telefoniczny i jeśli nie mógł być, a były jej potrzebne nagle pieniądze, przysyłał pieniądze na konto. Ponadto zawsze pytał o jej samopoczucie i kondycję zdrowotną. Pozwany wskazał, że woził w 2018 roku, podczas jednej z wizyt, powódkę na badania do szpitala w C.. Po jej wyjściu zorganizował jej pomoc domową – panią A. B., z którą uzgodnił, iż będzie ją odwiedzać codziennie i pomagać w codziennym życiu. Dawało to pozwanemu pewność, iż w razie w przypadku niepokojącej sytuacji będzie mógł zareagować.

Pozwany wskazał również, że sam podupadł na zdrowiu, albowiem pojawiły się poważne kłopoty z tarczycą a także odezwała się choroba zawodowa w postaci wady wzroku i ubytki słuchu.

Pozwany zaznaczył także, że gdy w marcu 2019 roku pojawiła się kolejna niepokojąca sytuacja dotycząca powódki, natychmiast pojechał do niej i faktycznie była ona w złej kondycji zdrowotnej. Wówczas niezwłocznie wezwał lekarza, a następnie zawiózł ją do szpitala. Poinformował także ośrodek opieki społecznej, aby na wypadek zaistnienia niepokojącego zdarzenia mógł ktoś zareagować przed jego przyjazdem. W tym samym czasie podjął się opieki nad psem rasy owczarek niemiecki, podopiecznym powódki i zabrał go do siebie. Następnie, w rozmowach telefonicznych monitorował, jej stan zdrowia i pytał kiedy ma przyjechać aby odebrać ją ze szpitala. Wówczas powódka odpowiedziała, że pan Z. C. ją odbierze. Była to osoba, której pozwany nie znał wcześniej.

Pozwany zaznaczył, że dopiero od kwietnia 2019 roku w rozmowach z powódką odczuł pewną zmianę, a mianowicie wyraźny dystans i pewnego rodzaju nieufność. Dlatego też odwiedził ją w maju 2019 roku. Po przyjeździe pozwany dopytywał powódkę o stan zdrowia i zapytał czy czegoś potrzebuje, zrobił zakupy i porozmawiał z panią A. o samopoczuciu powódki. Pozwany podkreślił, że powódka poprosiła go o wypłatę środków ze swojego konta i przekazaniu ich panu L., i tak też zrobił, chociaż była to nietypowa sytuacja. Pozwany zaprzeczył aby wypłata pieniędzy odbyła się bez zgody powódki, tym bardziej, że nie posiadał on żadnych upoważnień do konta powódki. W kolejnych miesiącach, pomimo licznych prób kontaktu z powódką, tylko raz odbył z nią rozmowę, w której oznajmiła ona, że spotkają się w sądzie, bez jakiegokolwiek próby wyjaśnienia sytuacji.

Pozwany podkreślił, że nigdy w relacjach z powódką nie kierował się chęcią zysku, nie posiadała ona bowiem żadnego majątku, jak również, że gdyby miał choć cień przeczucia, że taka sytuacja będzie miała miejsce nigdy nie przyjąłbym tej nieruchomości i obowiązków wynikających z umowy. Ponadto zaznaczył, że niepokój budzi fakt, iż powódka nie miała żadnych uwag co do opieki nad nią i nawet nie próbowała podjąć rozmowy odnośnie rozwiązania obecnej sytuacji. Zawsze szanował decyzje powódki i nigdy nie poddawał w wątpliwość jej potrzeb.

W piśmie procesowym z dnia 23 września 2020 roku, pozwany W. P., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, zaprzeczył aby pozwany nie wypełniał nałożonych na niego umową o dożywocie obowiązków względem powódki, aby powódka sama zapewniała sobie wszelkie obowiązki dnia codziennego a pozwany kompletnie nie interesował się losem powódki (wręcz przeciwnie pozwany nie tylko samodzielnie, ale także przy udziale Pani A. B. — działającej na polecenie pozwanego, pomagał powódce przy codziennych czynnościach), aby pozwany zaniechał kontaktu z powódką (wręcz przeciwnie, to powódka z dnia na dzień przestała odbierać telefony od pozwanego, zaczęła go traktować z dystansem), aby dopuścić się wypłaty środków pieniężnych z konta powódki, bez jej zgody (w rzeczywistości raz miała miejsce sytuacja, kiedy pozwany na prośbę powódki udał się do bankomatu, aby wypłacić dla niej środki pieniężne — sytuacja ta stanowiąca w istocie przykład pomocy ze strony pozwanego została de facto wykorzystana przeciwko niemu — powódka dała pozwanemu swoją kartę

i pin, aby ten wybrał dla niej pieniądze) oraz aby pozwany kazał płacić pozwanej jakiegokolwiek opłaty za utrzymanie mieszkania, w tym za prace remontowe budynku (jeżeli powódka rzeczywiście uiszczala jakieś opłaty samodzielnie to wynikało to jedynie z jej woli).

W uzasadnieniu wskazał, że powódka nie wykazała istnienia żadnej z przesłanek rozwiązania umowy dożywocia. Podkreślił, że mniej więcej do 2018 roku relacje stron były bardzo dobre, nie było żadnych sprzeczek, kłótni, nieporozumień. Mimo, iż pozwany nigdy nie zamieszkiwał wspólnie z powódką stosunki między nimi były na tyle dobre, że ta zdecydowała się w sierpniu 2014 roku na zawarcie umowy dożywocia. Pozwany jednak już w rzeczywistości od 1999 roku opiekował się powódką, najpierw wspólnie z małżonką, a po jej śmierci, samodzielnie. Pozwany kupował powódce wyżywienie, a także wręczał jej pieniądze na opał, wyżywienie. Utrzymywał z nią ciągły kontakt telefoniczny, a w miarę możliwości odwiedzał. W momencie, kiedy powódka była nieco słabsza, pozwany zawoził ją do szpitala, ostatnio taka sytuacja miała miejsce w 2018 roku, kiedy pozwany zawiózł powódkę do szpitala w C.. Natomiast po wyjściu ze szpitala postanowił zorganizować dla powódki pomoc domową w postaci Pani A. B., z którą pozwany uzgodnił, iż ta będzie ją odwiedzać codziennie i pomagać w codziennym życiu.

Potwierdził nadto, że relacje między stronami zmieniły się diametralnie w 2018 roku. W ocenie pozwanego, powódka została zmanipulowana przez osoby trzecie, które próbują wykorzystać jej osłabione już, z racji wieku, zdolności percepcyjne. Strony nigdy nie zamieszkiwały razem, ale takie też były ich ustalenia. Powódka nigdy nie wymagała od pozwanego, aby z nią zamieszkał. Pozwany spełniał swoje obowiązki w inny sposób, w tym także przy pomocy osób trzecich - A. B..

Z biegiem czasu powódka coraz bardziej odcinała się od relacji z pozwanym. W końcu przestała zupełnie odbierać od niego telefony, a kiedy przyjeżdżał okazywała wobec niego niezwykle chłodny stosunek. Nie wskazywała na jakiegokolwiek potrzeby, nawet na wyraźne pytania ze strony pozwanego, czego potrzebuje. Powódka, kierowana prawdopodobnie osobami trzecimi, z własnej woli zupełnie zerwała w ostatnim czasie kontakty z pozwanym. Nie można z tej przyczyny czynić pozwanemu jakiegokolwiek zarzutu, albowiem powódka swoim zachowaniem de facto sama rezygnowała z wielu świadczeń wynikających z umowy dożywocia.

Pozwany oświadczył nadto z całą stanowczością oświadcza, iż nigdy nie skrzywdził powódki, ani nie kierował się złą wolą wobec jej osoby. Dlatego też wszelkie podniesione w pozwie oskarżenia są dla niego abstrakcyjne i nieudowodnione.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 sierpnia 2014 roku przed notariuszem L. W. w Kancelarii Notarialnej w C. powódka B. M. (2) zawarła z pozwanym W. P. umowę o dożywocie, w której przeniosła na rzecz pozwanego W. P. swój udział we własności nieruchomości – działka numer (...), zabudowanej jednorodzinny domem mieszkalnym, murowanym, krytym dachówką, o całkowitej powierzchni zabudowy około 87 m² oraz murowanym budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 51 m², położonej w P., przy ulicy (...), o obszarze 0,15 ha, którą nabyła umową darowizny z dnia 4 marca 1999 roku, dla której w Sądzie Rejonowym w Człuchowie prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...), w zamian za zapewnienie jej dożywcotnego świadczenia, a w szczególności pełnego utrzymania polegającego na zapewnieniu jej mieszkania w miejscu dotychczasowego jej zamieszkiwania (w opisanym wyżej budynku mieszkalnym) obejmującego zajmowane przez nią pomieszczenia na pierwszym piętrze budynku, dostarczyć jej wyżywienia, ubrania, światła i opału, oprania jej, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie, sprawieniu własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom, a w razie konieczności związanej ze stanem ich zdrowia, przyjmując ją jako domownika.

dowód: akt notarialny z dnia 29 sierpnia 2014 roku – umowa o dożywocie k. 16 – 17v.

Powódka B. M. (2) i pozwany W. P. znają się od lat 90 – tych XX wieku, kiedy to powódka pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej w miejscowości W., gdzie uczyła dzieci pozwanego i jego małżonki oraz mieszkała w domu

nauczyciela. Powódka była osobą samotną, a jej jedyną rodziną, z którą utrzymywała kontakt, była przyrodnia siostra, mieszkająca wówczas w P.. Z uwagi na tą sytuację życiową powódka została otoczona przez pozwanego i jego świętej pamięci małżonkę opieką. Z upływem czasu powódka stała się bliskim członkiem rodziny pozwanego W. P., który wraz z małżonką zawsze pomagali powódce kiedy zwróciła się o pomoc, a także organizowali podróże do siostry bez jakichkolwiek kosztów z jej strony oraz zapewniali opiekę w przypadku wizyt szpitalnych. Relacje pomiędzy stronami oparte były na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Powódka przyjaźniła się z małżonką pozwanego.

Pozwany i jego małżonka, gdy powódka po osiągnięciu wieku emerytalnego podjęła decyzję o przeprowadzce do swojej siostry do Przechlewa, pomogli jej w kompleksowej przeprowadzce i zagospodarowaniu w nowym miejscu. Pomimo odległości relacje nie ustały i w dalszym ciągu były utrzymywane.

W 2012 roku pozwany – W. P. wspólnie z żoną pomagali powódce przy organizacji pogrzebu jej siostry, a następnie zajęli się zabezpieczeniem dalszej egzystencji powódki, załatwiając sprawy spadkowe.

Na posesji zajmowanej przez powódkę – B. M. (2) przebywał również duży pies - owczarek niemiecki, który stanowił własność powódki. Budził on obawy u innych osób, które z powodu obecności zwierzęcia nie wchodziły na posesję i do lokalu powódki.

przyznane, nadto dowód; zeznania świadka D. P. 00:06:16 – 00:10:21 k. 187v.

Po śmierci małżonki pozwanego, w 2014 roku, powódka wyszła z inicjatywą przeniesienia na pozwanego prawa własności zajmowanej przez nią nieruchomości na podstawie umowy dożywocia.

bezsporne, nadto por. wyjaśnienia powódki B. M. 00:11:17 k. 142v.

Pozwany – W. P. z racji wykonywanego zawodu - kierowca w transporcie krajowym - wielokrotnie w ciągu roku odwiedzał powódkę. Przy okazji tych odwiedzin wykonywał rozmaite prace konserwacyjne w obrębie zajmowanej przez nią nieruchomości, z którymi powódka nie mogła sobie poradzić, jak również kupował leki. Również na życzenie powódki pozwany organizował podróże i zapewniał nocleg, kiedy chciała ona odwiedzić swoich znajomych z pracy.

Pozwany utrzymywał z powódką kontakt telefoniczny i zawsze pytał o jej samopoczucie i kondycję zdrowotną. Proponował jej również przeprowadzkę do swojego domu. Powódka nie wyrażała jednak chęci, zaś pozwany szanował jej decyzję.

Pozwany opłacił wymianę stolarki okiennej oraz remont łazienki w mieszkaniu zajmowanym przez powódkę. Ponadto przelewał jej na konto kwoty pieniężne w różnej wysokości.

przyznane, nadto dowód: polecenia przelewu k. 165 – 166, zeznania świadka B. L. 01:44:31 k. 176v, W. H. 00:29:38 k. 188v.

W 2018 roku pozwany otrzymał od sąsiada powódki – B. L. - informację telefoniczną o złej kondycji zdrowotnej powódki. Wówczas przyjechał do powódki i zadzwonił po lekarza. Lekarz odmówił przyjazdu z uwagi na obecność psa. Wystawił jednak skierowanie do szpitala. Wówczas pozwany, przy pomocy sąsiadki A. B., umył, przygotował i zawiózł powódkę do szpitala, a następnie wspólnie z A. B. uporządkował i posprzątał mieszkanie zajmowane przez powódkę. Pozwany zapłacił sąsiadce A. B. za te czynności oraz był z nią w stałym kontakcie telefonicznym. Rozmowy dotyczyły stanu zdrowia powódki, wyglądu mieszkania oraz zorganizowania pomocy z pomocy społecznej dla powódki.

Pozwany z uwagi na znaczną odległość oraz pewność, że w przypadku niepokojącej sytuacji dotyczącej stanu zdrowia powódki będzie mógł zareagować, poprosił sąsiadkę A. B., aby po wyjściu powódki ze szpitala, odpłatnie pomagała jej. A. B. przychodziła do powódki dwa razy dziennie – rano i wieczorem – aby przygotować lekarstwa, ciepły posiłek, posprzątać w mieszkaniu, zrobić zakupy i opłaty. Opiekunka miała również dostęp do konta powódki i na jej prośbę, za pomocą karty bankomatowej, wypłacała z konta powódki określoną przez powódkę kwotę, którą przeznaczała na zakupy i opłaty związane z mieszkaniem.

Opiekunka pozostawała w stałym kontakcie telefonicznym z pozwanym, a ich rozmowy dotyczyły stanu zdrowia powódki oraz innych rzeczy.

A. B. za sprawowaną opiekę otrzymywała wynagrodzenie w gotówce na koniec miesiąca. Pieniądze te przekazywane były raz przez pozwanego, a następnie przez powódkę.

Pozwany poinformował również ośrodek opieki społecznej o sytuacji powódki, aby na wypadek zaistnienia niepokojącego zdarzenia mógł ktoś zareagować przed jego przyjazdem (przyznane).

Z uwagi na stan zdrowia powódki oraz agresję psa pozwany zabral go do siebie. Od tego momentu powódka była zła na pozwanego i relacje pomiędzy stronami pogorszyły się. Powódka przestała odbierać telefony od pozwanego.

Pozwany cały czas proponował powódce aby przeprowadziła się do niego.

dowód: zeznania świadka C. M. 00:10:41 k. 172v, A. B. 00:20:49 k. 173, 00:28:50, 00:34:08 – 00:37:51 k. 173v, 00:44:30 - 00:47:15 k. 174, 00:51:07 k. 174, D. P. 00:14:41 – 00:16:27 k. 188, W. H. 00:32:36, 00:37:01 k. 188v, T. ciesielskiej 01:01:44 k. 174v, Z. C. 01:12:55 k. 175, Z. C. 01:33:57 k. 176.

W styczniu 2019 roku, współwłaściciel nieruchomości zajmowanej przez powódkę, rozpoczął prace remontowe swojego lokalu znajdującego się na parterze budynku jednorodzinny, w postaci podkopów fundamentów oraz remontu kanalizacji. Pojawiła się również konieczność wymiany okien w piwnicy. Koszty z tytułu wymiany okien w piwnicy oraz za kanalizację w wysokości 1.200,00 złotych poniósł pozwany – W. P.. Poniósł on również koszty związane z wyprowadzeniem pionu i wymianą rur kanalizacyjnych do mieszkania powódki w wysokości około 300,00 – 500,00 złotych. O pozostałych remontach pozwany był informowany przez współwłaściciela B. L., nie był natomiast informowany o kosztach tych remontów. Pozwany oferował pomoc przy tych pracach.

dowód: zeznania świadka C. M. 00:15:59 k. 173, B. L. 01:51:16 k. 176v, K. L. 02:18:43 k. 177v.

Podczas nieobecności pozwanego na wizyty lekarskie z powódką jeździł Z. C.. Pozwany był informowany o tym przez opiekunkę powódki – A. B..

dowód: zeznania świadka A. B. 00:47:15 k. 174, C. L. 01:30:15 k. 175v.

Powódka nigdy nie narzekała i nie uskarżała się na opiekę ze strony pozwanego. Nie zgłosiła ona również do organów ścigania okoliczności związanych z pobraniem z jej konta jakiegokolwiek kwoty przez pozwanego bez jej zgody i wiedzy.

przyznane

Pozwany – W. P. podupadł na zdrowiu, pojawiły się u niego poważne kłopoty z tarczycą a także odezwała się choroba zawodowa w postaci wady wzroku i ubytki słuchu.

przyznane

Sąd zważył co następuje:

Roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 913 § 2 kc w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Cytowany przepis art. 913 § 2 kc nie wskazuje zatem konkretnej przyczyny rozwiązania umowy o dożywocie, uzależniając powstanie uprawnienia do żądania jej rozwiązania (roszczenia) od zaistnienia przesłanki, czy też okoliczności kwalifikowanej (szczególniej, wyróżniającej się spośród możliwych tego rodzaju swoją wyjątkowością), tj. od zaistnienia "wypadku wyjątkowego". Ze względu na takie określenie przesłanki dopuszczalności rozwiązania

umowy o dożywocie, a także z uwagi na umiejscowienie komentowanej regulacji w ramach jednego art. 913, normującego w pierwszej kolejności możliwość zamiany umowy na rentę, w drugiej zaś możliwość jej rozwiązania – przyjąć należy, że intencją ustawodawcy było to, aby rozwiązanie umowy o dożywocie było ostatecznością. Co do zasady, w razie wytworzenia się między stronami relacji, o których mowa w art. 913 kc, powstaje roszczenie o zamianę, wyjątkowo, w szczególnych wyjątkowych wypadkach, można mówić o powstaniu roszczenia o rozwiązanie.

Wprawdzie Kodeks cywilny nie precyzuje pojęcia „wypadku wyjątkowego” zawartego w art. 913 § 2 kc, jednakże w orzecznictwie przyjmuje się, że „wypadek wyjątkowy” zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta - nabywcy nieruchomości. Należy jednak podkreślić, że samo uznanie, iż stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, że - jak określa to przepis art. 913 § 1 kc - nie można wymagać od nich aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami, manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2019 roku, I ACa 1131/18). Ponadto wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 kc nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Przyjmuje się bowiem, że cechą wspólną stosunków między stronami, które kwalifikują je jako przypadek wyjątkowy, nie jest samo negatywne nastawienie dożywotnika do zobowiązanego. Wypadek wyjątkowy ma miejsce wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli nabywcy nieruchomości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 roku, III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 133). Wyjątkowość wypadku może zachodzić także, np. w razie naruszania nietykalności cielesnej dożywotnika czy popełniania wobec niego innych czynów karalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 359/07). Chodzić musi zatem o wypadki, w których negatywny charakter stosunków między stronami jest szczególnie intensywny, a mianowicie kiedy stosunki te są szczególnie złe. Relewancję "wyjątkowo ostrych konfliktów", niezależnie od tego, czy dożywotnik jest krzywdzony przez właściciela nieruchomości, dopuszczają wypadki, w których do wytworzenia się owych negatywnych stosunków doszło na skutek szczególnych zdarzeń, spowodowanych zwłaszcza przez jedną ze stron, wreszcie o sytuacje, w których negatywne stosunki między stronami prowadzą do szczególnego rodzaju konsekwencji (por. wyrok Sądu apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 kwietnia 2019 roku, I ACa 4/19).

Należy również podkreślić, że rozwiązanie umowy o dożywocie powinno być stosowane w ostateczności. Dlatego też sytuacja, w której stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza zatem rozwiązanie umowy dożywocia, gdy wyłącznie po stronie dożywotnika leży przyczyna złych stosunków między stronami, manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2016 roku, V CSK 499/15, Legalis).

W przedmiotowej sprawie powódka wystąpiła z żądaniem rozwiązania umowy dożywocia.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków prowadzi do wniosku, że relacje pomiędzy stronami pogorszyły się dopiero kilka lat po zawarciu umowy dożywocia, a ich bezpośrednią i rzeczywistą przyczyną był fakt zabrania przez pozwanego W. P. psa powódki, z uwagi na brak możliwości sprawowania przez nią bezpośredniej opieki nad zwierzęciem z powodów zdrowotnych. Podkreślić przy tym należy, że pozwany również powódce wielokrotnie proponował przeniesienie się do jego miejsca zamieszkania, jednakże nie wyrażała ona na to zgody, nawet wówczas, gdy jej stan zdrowia znacznie się pogorszył. Dlatego też pozwany szanując decyzję powódki postarał się o opiekę nad nią w jej miejscu zamieszkania, zatrudniając opiekunkę. Niewątpliwym bowiem jest, że pozwany mieszka i mieszkał już w znacznej odległości i to już w chwili zawarcia umowy dożywocia. Dlatego też brak było możliwości aby osobiście wykonywał on niektóre obowiązki wskazane w umowie dożywocia, w szczególności te związane z pomocą i pielęgowaniem w chorobie. Ponadto z treści umowy dożywocia absolutnie nie wynika aby obowiązki te miały być osobiście wykonywane przez pozwanego. Z treści umowy wynika bowiem, że pozwany miał jedynie zapewnić odpowiednią pomoc i pielęgowanie przy chorobie. Zatem, skoro pozwany zatrudnił opiekunkę w

osobie A. B., która każdego dnia, dwa razy dziennie doglądała powódki, przygotowywała jej lekarstwa, robiła zakupy, opłaty, porządki domowe i gotowała posiłki, to w ocenie Sądu, wywiązał się on z nałożonego obowiązku.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika również aby pozwany nie dostarczał powódce albo aby była ona pozbawiona ubrań, opału czy też światła. Wprawdzie z zeznań świadków wynika, że wszelkie koszty w tym zakresie ponosiła powódka. Należy jednak zauważyć, że informacje na ten temat, jak również na temat opłat i kosztów związanych z remontami nieruchomości zajmowanej przez powódkę, posiadali oni wyłącznie od powódki. Dlatego też Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków w tym zakresie, za wyjątkiem zeznań świadka C. M. i B. L., albowiem informacje o powyższych faktach posiadali oni od samej powódki, a nadto stoją one w sprzeczności z zeznaniami świadka C. M. i B. L., którzy zeznali, że pozwany za wyprowadzenie pionu, wody do góry i kanalizacji do mieszkania powódki, za wymienne rur dał kwotę około 300,00 – 500,00 złotych (dowód; zeznania świadka C. M. 00:15:59 k. 173), natomiast za wymianę okien w piwnicy i remonty kanalizacyjne zapłacił 1.200,00 złotych (dowód; zeznania świadka B. L. 01:15:16 k. 176v). Ponadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci potwierdzeń przelewu wynika, że pozwany wspierał finansowo powódkę.

W ocenie Sądu powódka nie wykazała również aby pozwany W. P. bez jej wiedzy i zgody wypłacał jakiegokolwiek kwoty z jej konta. W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Z. C. albowiem nie znajdują one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Ponadto zarówno z wyjaśnień powódki, jak i zeznań tego świadka nie wynika, kiedy miałyby nastąpić te wypłaty. Wątpliwości Sądu dotyczą również tego, że przecież pozwany nie przebywał u powódki cały czas, jak również nie zgłosiła ona faktu utraty środków finansowych z konta do organów ścigania. Istotnym jest również, że kartą do bankomatu, stanowiącą własność powódki posługiwała się także opiekunka powódki A. B., która zeznała, że na prośbę powódki i za jej zgodą wypłacała określone kwoty, z których czyniła opłaty oraz zakupy (zeznania świadka A. B. 00:20:49 k. 173).

W toku niniejszego procesu powódka – B. M. (2) nie kwestionowała faktu, że po zabranii przez pozwanego jej psa, relacje pomiędzy stronami pogorszyły się i zaprzestała ona odbierania telefonów od pozwanego. Dlatego też Sąd, biorąc pod rozwagę okoliczności sprawy uznał ten fakt za przyznany w myśl art. 230 kpc. Zaznaczyć jednak należy, że pomimo takiego zachowania powódki, pozwany W. P. cały czas interesował się losem i zdrowiem powódki B. M., a wszelkie informacje w tym zakresie uzyskiwał od opiekunki powódki A. B., z którą był w stałym kontakcie telefonicznym.

Wobec powyższego, skoro z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nie zaistniał wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia albowiem pozwany W. P., jako zobowiązany, nie dopuścił się w stosunku do powódki – B. M. – jako dożywotnika, krzywdzenia, czy też aby jego zachowanie było rażąco naganne, a także aby było przejawem jego złej woli, zaś w ocenie Sądu, zerwanie relacji pomiędzy stronami nastąpiło wyłącznie na skutek decyzji samej powódki, to brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

Dlatego też Sąd oddalił roszczenie powódki w całości, o czym orzekł jak w punkcie 1.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 102 kpc, który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W ocenie Sądu, powódka wytaczając powództwo działała w subiektywnym przekonaniu o zachowaniach pozwanego prowadzących do rozwiązania umowy dożywocia, a więc i przekonaniu, że jej roszczenie jest uzasadnione. Niewątpliwie wpływ na to przekonanie miał wiek powódki i jej stan zdrowia, a także jej sytuacja materialna. Nie bez znaczenia na decyzję Sądu miał również stan zdrowia powódki oraz sytuacja materialna.

Wobec powyższego Sąd orzekł jak w punkcie 2 sentencji.